

O. Hugolin Langkammer OFM

## DZIEWICZA MATKA RZECZYWISTOŚĆ CZY IDEOLOGIA

Macierzyństwo Boże jest podstawą i źródłem wszelkich innych prawd maryjnych. Maryja zrodziła Syna Bożego, Chrystusa, Zbawiciela świata. Historia dzieciństwa zarówno Mateuszowej jak i Łukaszej Ewangelii łączy z macierzyństwem niezwykle przywilej dzieictwa. Maryja jest dziewiczą Matką (Mt 1, 15n; 1, 18—25; Łk 1, 25—38. 4<sup>o</sup>; 2, 1—7. 24). Dla Ewangelii dzieciństwa nie ulega wątpliwości, że macierzyństwo Maryi bazuje na jej dziewiczości i na nadprzyrodzonej ingerencji Bożej, bez przyczyny mężczyzny. Łukasz daje temu wyraz w dialogu Maryi z aniołem i to w sposób podwójny. Najpierw Maryja stwierdza jasno swoją dziewiczość: „męża nie znam”, później anioł wyjaśnia, w jaki sposób mimo nienaruszenia dziewiczości zostanie matką: „Duch Święty zstąpi na cię i moc Najwyższego cię ocieni” (Łk 1, 34n). Mateusz znów naświetla dziewicze poczęcie i narodzenie Syna już po poczęciu ze stanowiska Józefa: „to co niesie w swoim łonie, jest z Ducha Świętego” (Mt 1, 20). Anioł Józefowi wyjaśnia w sposób identyczny jak Maryi w Łk przyczynę sprawczą dzieictwa macierzyństwa: „poczęła z Ducha Świętego”. Fakt, że Józef się dziwi i nie pojmuje tego jak Maryja mogła się stać matką bez życia małżeńskiego z nim oraz próba wyjścia z tej przykrew dla niego sytuacji, koresponduje z zaskoczeniem Maryi o wieści anioła w sprawie jej macierzyństwa.

Zastanówmy się najpierw nad częstą tezą, że dziewicze poczęcie Jezusa było zapowiedziane w ST a szczególnie u Proroka Izajasza 7, 14.

### 1. PROROCZE PRZESŁANKI DZIEWICZEGO POCZĘCIA

Jednolita tradycja w sprawie poczęcia z Ducha Świętego świadczy o jej starożytności. Nadto pierwotny Kościół odczytał w dziewiczym poczęciu Maryi chrystologiczne i mariologiczne proroctwo Iz 7, 14, które spełniło się na Maryi: „To wszystko się stało, aby spełniło się słowo Boże, wypowiedziane przez proroka: Oto panna pocznie i porodzi syna, a imię jego brzmieć będzie Emmanuel” (Mt 1, 22). Również w Łukaszej Ewangelii dzieictwa napotykamy na aluzję do tego proroctwa: „Oto poczniesz i porodzisz Syna” (Łk 1, 31).

W interpretacji tekstu Izajaszowego popełniano często błąd dotyczący zresztą także innych proroctw typu mesjańskiego. Chciano bowiem w samej starotestamentalnej wypowiedzi wyczytać pełny sens mesjański. Zapomniano o tym, że dopiero wydarzenia chrystologiczne pozwalają nam na odpowiednie i pełne odczytanie danego proroctwa.

W wypadku Iz 7, 14 jest więc rzeczą drugorzędą jak przepowiednie odczytywano za czasów proroka czy odniesiono je w sposób bezpośredni do syna króla Achaza i czy w takim wypadku ową „panną” była królowa. Hebrajskie *almāh* oznacza właściwie „młodą kobietę” i nie eksponuje co najmniej znaczenia jej dziewiczości, jakkolwiek go też nie wyklucza. Z historii dzieciństwa dowiadujemy się jednak, że Maryja jako *almāh*, ale dziewica, poczęła Jezusa, Mesjasza. Skoro tedy Izajasz mówi o niezwykłym znaku, który sam Bóg położył dla zbawienia swojego ludu a potomkiem „panny” będzie „Emmanuel”, Mesjasz, proroctwo nie może mieć na uwadze tylko zwykłego króla izraelskiego. Nadto normalne poczęcie i zrodzenie dziecka nie podciąga ST pod cudowne, nadzwyczajne i tajemnicze działanie Boże. Inna sprawa, że ST z wielką uwagą wspomina niewiasty, które po długich latach bezpłodności stały się matkami niezwykłych synów (Sara, Rebecka, Rachel — matka Samsona, Anna — matka Samuela, Elżbieta — matka Jana Chrzciciela). W myśl ST, gdzie każda wielka sprawa jest cudem, również te poczęcia można nazwać cudowne, ale nie były to dziewicze poczęcia.

LXX przekładając hebrajskie *almah* na dosyć jednoznaczne greckie *parthenos* (dziewica) nie przeszła siebie, ale pragnęła co najmniej zasygnalizować, że przepowiednia jest enigmatyczna, że trzeba w niej rzeczwiście zwrócić uwagę na działanie Boże nad „dziewicą” tak mocno podkreślone przez proroka. Może tłumacze LXX mieli głównie na uwadze owoc tego poczęcia: Mesjasza. Warto jednak o tym wiedzieć, że nie wszystkie przekłady greckie prezentują taką wersję. Niektóre z nich mówią o młodej niewieście: *neanis*, przez co nie zbliżają nas do koncepcji dziewiczego poczęcia. W każdym razie Mt 1, 22 oraz Łk 1, 31 już jednoznacznie mariologicznie interpretują Iz 7, 14 z perspektywy wydarzeń zbawczych i ich realizacji na osobie Maryi. Ona jest tą „dziewicą”, którą przepowiedział Iz 7, 14 i ona porodziła Emmanuela — Mesjasza<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Zawila interpretacja Iz 7, 14 zrodziła też liczną literaturę. Z nowszych warto wspomnieć: J. Coppens, *L'interpretation d'Is 7, 14 a la lumière des études les plus récentes*. W: *Testschrift H. Junker*, Trier, 1961, 31—45; C. Stuhlmüller, *The Mother of the Immanuel*. „*Marian Studies*” 12 (1961) 165—204; H. Kruse, *Alma Redemptoris Mater. Eine Auslegung der Immanuel — Weissagung Is 7, 14*, *TThZ* 74 (1965) 15—36; F. Salvoni, *La profezia Isatena sulla „Vergine” partoriente (Is 7, 14)*, „*Ricerche Bibliche e Religiose*” 1 (1966) 19—40; W. McKane, *The Interpretation of Is 7, 14—25*, *VT* 17 (1967) 208—219. F. Spadafora, *Il vaticino della Vergine e dell' Emanuelle (Is 7, 14—21)*, *Mar* 41 (1979) 65—75. Z polskich artykułów na uwagę zasługują: E. Zawiszewski, *Alma i jej Dziecię (Is 7, 14)*, w: *Mesjasz w biblijnej historii zbawienia*, Lublin 1974, 72—94; F. Gryglewicz, *Dziewictwo w greckiej terminologii biblijnej*, *RTK* 22 (1975) z. 1, 25—37; H. Lempa, *Alma rodząca Emmanuela (Is 7, 14)*, w: *U boku Syna*, dz. cyt., 45—53. Rzadko który z autorów zwraca jednak uwagę na różnicowany przekład LXX.

## 2. CZY POTRZEBNA JEST APOLOGIA DZIEWICZEGO POCZĘCIA?

Mateusz, który w sposób bardziej precyzyjny powołuje się na Iz. 7, 14, zamierza prawdopodobnie zapobiec ewentualnym wątpliwościom w sprawie dziewiczego poczęcia wśród Żydów. Wiadomo przecież, że jego Ewangelia zdradza na kilku miejscach podobne tendencje. Warto tu choćby wskazać na Mateuszowy opis zmartwychwstania: straż u grobu, przekupstwo żołnierzy przez Sanhedryn celem rozpowszechnienia fałszywych wieści (Mt 28, 1—15), z wyraźną uwagą ewangelisty: „Stąd też po dziś dzień ta fałszywa wiadomość krąży wśród Żydów” (Mt 28, 15).

Wracając do opisu dziewiczego poczęcia w Mt, ewangelista te ewentualne wątpliwości antycypuje, wskazując na nie u Józefa (Mt 1, 19—22).

W dobie, kiedy niechętnie przyjmuje się głosy aniołów za realne, czy to przy zwiastowaniu, czy przy pustym grobie, warto się zastanowić nad próbą takiej interpretacji, która by uwzględniła najbardziej krytyczne głosy, ale także zadośćuczyniła intencji tekstu i jego wymowie historycznej.

Intencja tekstu jest oczywista. Maryja jako dziewica poczęła z Ducha Świętego Jezusa Chrystusa. Skoro św. Paweł w Ga 4, 4 przez podkreślenie naturalnego synostwa Bożego potwierdza tę samą prawdę, trzeba przyjąć, że była to prawda oczywista dla najstarszych Kościołów. Niezależnie, czy tzw. dialog anioła z Maryją, czy sen Józefa należą do rodzaju literackiego, skomponowanego przez autorów dzieciństwa, czy jak dawniej twierdzono są rzeczywistym dialogiem. Sama prawda pochodzi z objawienia i miała miejsce w historii, dokonała się na konkretnej osobie, na Maryi, która bez udziału męża porodziła dziecko.

Jeśli znów pragniemy zastanowić się nad psychiką Maryi, trzeba przyjąć, że przez bezpośrednie, realne i obiektywne objawienie Boże dowiedziała się co najmniej tyle, że Bóg w sposób wyjątkowy i nadprzyrodzony wkracza twórczo w jej życie, czyniąc ją Matką dla swoich wyjątkowych celów i zamiarów zbawczych.

Krótko mówiąc, dziewicze poczęcie Maryi jest konkretną i realną rzeczywistością zbawczą, sprawą Bożą i dlatego niepojętą dla nas i przekraczającą zwyczajność i naturalność biologiczną procesu poczęcia<sup>2</sup>.

Relacje o poczęciu Maryi zawarte w obu historiach dzieciństwa opierają się więc na objawionej prawdzie, z którą Maryja spotkała się jako pierwsza. Nie dziwny się więc, że historie dzieciństwa podkreślają także jej wiarę, która stoi u podstaw akceptacji wydarzeń nadprzyrodzonych i zbawczych. Ta, która uwierzyła w to wszystko, co się

<sup>2</sup> Por. L. Scheffczyk, *Das biblische Zeugnis von Maria*, Wien 1979, 15—17.

w niej dzieć poczęto, że Bóg wkroczył w jej życie, była „napełniona łaską” — *kecharitomene*<sup>3</sup>. Ta „pełnia łaski” czyniąca z Maryi świątynię Ducha Świętego nie pozbawiła jej wolności, na co również wskazuje tekst: jej pytania, jej wątpliwości, jej zaskoczenia. W tej wierze Maryja przekazała potomności dokonane objawienie, że w jej ludzkim ciele Słowo stało się człowiekiem. Jak tej wierze Maryi towarzyszyło coraz to głębsze przenikanie tajemnicy wcielenia, związane z dziewiczym poczęciem, tak w pierwotnym Kościele po oglądaniu „chwały Jego” (J 1, 14), po chrystofaniach wielkanocnych, dojrzewała wiara w dziewicze poczęcie Maryi. W każdym razie już bardzo wcześnie musiała być stałym i mocnym ogniwem w zespole prawd objawionych i chrześcijańskich, jak na to wskazują choćby Ga 4, 4<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Jest to imiesłów czasu przeszłego strony biernej (participium perfecti passivi) czasownika *charitoun*, odtworzonego od rzeczownika *charis* (życzliwość, łaska). Czasownik znaczy „komuś okazać wyjątkową życzliwość, najwyższą łaskę, udzielić wszelakiego błogosławieństwa por. Ef 1, 6). Znaczący to, że Maryja została (przez Boga) obdarzona wyjątkową życzliwością, nazwyczajną łaską, co Łk 1, 3 odpowiednio wyjaśnia: „Znalazłaś łaskę u Boga”. Nadzwyczajność zaś polega na tym, że została wybrana przez Boga na Matkę Mesjasza Łk 1, 31—33) i Syna Bożego (Łk 1, 35). Oto tekst grecki i przekłady:

gr. *charē, kecharitōmenē, Hō kyriōs meta sou* (Nestle) prz.

dosł.: Bądź pozdrowiona, napełniona łaską, Pan z tobą

prz. z Wg E. Dąbrowskiego: Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z tobą.

BT: Witaj, pełna łaski, Pan z tobą.

Niewątpliwie intencją Łukasza jest wyrazić niepojętość tej łaski, którą otrzymała Maryja z rąk na poczęcie i poródzenie Syna Bożego. Została więc uprzywilejowana. Stąd to tradycja chrześcijańska upatrując w owym *kecharitōmene* nadzwyczajne przywileje Maryi absolutnie nie zaprzecza pierwszorzędnej intencji Łukasza. Skrajni krytycy chcieliby te przywileje odłączyć od osoby Maryi, zapominając jednak o tym, iż sam Łukasz wyraźnie kreśli choćby jeden z nich, właśnie najbardziej niepojęty: dziewicze poczęcie.

<sup>4</sup> Odnosnie Ga 4, 4 nie można jednak tak argumentować jak to czynią niektórzy komentatorowie. Ponieważ Paweł nie wspomina o ziemskim ojcu, myśli o dziewiczym poczęciu. Tak np. (E. B. Cranfield, *Epistle to the Romans*, I, ICC, Edinburg 1975, 59; H. F. W. Turner, *Expository Problems: The Virgin Birth*, ExpTim 68 (1956—57) 12; J. McHugh, *The Mother of Jesus in the New Testament*, Garden City 1975, 175n; M. Mighens, *The Virgin Birth. An Evaluation of Scriptural Evidence*, Westminster 1975, 45—53.

Nawet gdyby Paweł nie chciał się na temat dziewiczego poczęcia wypowiedzieć, sugeruje je wyraźnie, gdyż tylko Bóg jest Ojcem Syna narodzonego z „niewiasty”. Nie można też twierdzić, że pojęcie „*gynaj* — niewiasta” wyklucza dziewicze poczęcie. Paweł na pewno chce stwierdzić normalne człowieczeństwo Jezusa, gdyż paralelnie mówi o jego żydowskim pochodzeniu. Nad całością widnieje jednak tytuł: Bóg zesłał Syna Swego. Tego tytułu nie wolno wykreślić jak to np. czynił M. Dibelius, *Jungfrauensohn und Kappenkind. Untersuchungen zur Geburtsgeschichte Jesu im Lukas — Evangelium*. w: *Botschaft und Geschichte*. Tübingen 1953, I, 1—78. 29. przyp. 47. Dyskusje dalsze zob. u R. E. Brown, *Die Geburt Jesu in den paulinischen Briefen*, w: *Maria im Neuen Testament, Eine ökumenische Untersuchung*, Stuttgart 1981, 77n.

Oczywiście, że sformułowanie Pawła nie rozwodzi się na temat dziewiczego poczęcia, może dlatego, że prawda ta sprawiałaby dodatkowe kłopoty w przyjęciu chrześcijaństwa przez Żydów i pogan. Żydzi bowiem nie znali tradycji, według której Mesjasz miał się narodzić z dziewicy. Nic więc dziwnego, że również Iz 7, 14 w judaizmie nie doznał interpretacji mesjańskiej. Dla przekonani żydowskich dziewicze poczęcie było sprawą nie do przyjęcia. Normalnie kobiety wychodziły za mąż i prowadziły zwyczajne życie małżeńskie.

Jak z taką mentalnością pogodzić opinię niektórych starszych teologów katolickich czy pobożnych pisarzy, że Maryja złożyła ślub dziewictwa. Historie dzieciństwa nie służą argumentami w tym względzie. Wydaje się, że tego rodzaju tłumaczenia pozostają w ramach czystej spekulacji. Pewne natomiast jest, że z chwilą akceptacji poczęcia z Ducha Świętego, Maryja wyraziła również zgodę na życie bez męża. Godzina poczęcia stała się równocześnie godziną chrześcijańskiego dziewictwa.

Prawda o dziewiczym poczęciu Maryi nie została w każdym razie inspirowana przez ST czy tradycje judaistyczne, lecz pochodzi z objawienia i jego realizacji osobowej w łonie Matki Najświętszej.

### 3. TZW. ANALOGIE DZIEWICZEGO POCZĘCIA

Dziewicze poczęcie było od dawien dawna kwestią sporną. Nie brak uczonych, którzy pragną za wszelką cenę zaprzeczyć dziewicemu poczęciu, przytaczając szereg analogii, czy to judaistycznych, czy pogańskich. I tak np. jedną z analogii stanowić ma judaistyczna *Szekina*.

Jednakże powołanie się na „Chwałę Bożą” (*Szekina*), która w myśl późnego judaizmu brała udział w stworzeniu, bazuje na starszych przekonaniach ST o twórczej mocy Słowa Bożego, czy roli pośredniczej w tworzeniu Mądrości Bożej i mija się z celem. Te dociekania mają chronić absolutną transcendencję Boga, by wszechmocnego Boga nie mieszać ze światem i ze stworzeniem. Podobne cele przyświecały Filonowi z Aleksandrii († ok. 45 p.Ch.). Zwłaszcza jego Logos pozostający w świecie imaginacji, jako pierwszy w szeregu emanacji spełnia właśnie rolę pośrednika. Zupełnie w innym kierunku biegnie myśl w historii dzieciństwa, w Janowym Prologu, czy hymnach chrystologicznych. One wszystkie zakładają dziewicze poczęcie, skoro Syn Boży staje się człowiekiem.

Próbowano również wyjaśnić ideę dziewiczego poczęcia Maryi analogiami pogańskimi. Jakie to analogie? Otóż, w mitach pogańskich bóg zbliża się do panny czy kobiety w postaci labędzia, czy złotego pyłu, by spłodzić półboga. Albo też w „sakralnych uczta-

weselnym" bogowie lub kapłani przez nich powołani, pełni żądy zmysłowej, obcuja z niewiastami<sup>5</sup>. Absurdalność tych porównań jest tak oczywista, że nie zasługuje nawet na wspomnienie.

#### 4. HISTORYCZNOŚĆ CZY IDEOLOGIA DZIEWICZEGO POCZĘCIA?

Jest jeszcze jeden kierunek wśród chrześcijańskich teologów, a niektórzy katolicy jakoby wyrażają skłonność do akceptacji jego myśli. Kierunek ten neguje historyczność, a zarazem możliwość biologiczną dziewiczego poczęcia, a przyjmuje w zamian za to ideową wymowę tekstów. Na przykładzie Maryi pragną one podkreślić gotowość i otwartość na każde Boże skinienie, na każdą Bożą łaskę, choćby człowiekowi wydawała się dziwna. Stosuje się tu podobne kryteria jak do niektórych opisów cudów. Twierdzi się dalej, że nieważne jest pytanie o historyczność cudu, lecz o jego wymowę kerygmatyczną. Tę trzeba odszukać, podkreślić, pogłębić i dostosować do mentalności religijnej współczesnego człowieka.

Rodzi się jednak pytanie, czy opis dziewiczego poczęcia Maryi można zaszerzować do literacko-krytycznej kategorii opisu cudu, gdzie również jeszcze istnieją podziały. Poza tym zbyt ryzykowne byłoby twierdzenie, że Jezus nie czynił cudów. A więc cuda posiadają także swoją historyczną bazę, są faktem zbawczym płynącym z „mocy” Jezusa.

Jeśli znów chodzi o dziewicze poczęcie Maryi, historyczność wcale nie przekreśla wymowy ideowej, kerygmatycznej a nawet parenetycznej opisu. Faktem pozostaje, że dziewicze poczęcie Maryi nie da się pojąć bez interwencji Bożej. Ale ta ingerencja Boża nie przekreśla ani historyczności, ani faktyczności biologicznej dziewiczego poczęcia i narodzenia. Zresztą nie tylko dziewicze poczęcie Maryi należy w kanonie objawienia NT do rzędu faktycznych wydarzeń, gdzie konkretna sprawa nadprzyrodzona łączy się z konkretną rzeczywistością ziemską, choćby wspomnieć o wcieleniu Jezusa Chrystusa, które wynika z poczęcia przez Ducha Świętego. Syn Boży staje się rzeczywistym człowiekiem. W tym kontekście warto w ogóle wspomnieć o życiu Bożym w nas, które również jest realnością. Jesteśmy dziećmi Bożymi przez łaskę Bożą, świątynią Bożą w której mieszka Duch Święty. A przecież łaska Boża nie kłóci się z rzeczywistością ziemską, raczej łączy człowieka z Bogiem: gratia non tollit naturam, sed supponit eam — łaska nie niweluje natury, suponuje ją, na niej bazuje, jest konieczna, by zbawienie otrzymało konkretne kształty w nas ludziach, w naszym życiu, w różnej formie i postaci, myśli

<sup>5</sup> W sprawie analogii zob. obszerny ekskurs w komentarzu do Mt J. Gnlika, *Die Jungfranengeburt, Das Matthäusevangelium*, Freiburg Bd. I, 1986, 22—23 łącznie z literaturą.

i czynie, w modlitwie i w pracy, w „ucieleśnianiu” Boga i tego co Boże.

Wspomniane wyżej głosy krytyczne w sprawie dziewiczego poczęcia Maryi nie są oczywiście jedyne. Dochodzą do nich inne także ze strony katolickich uczonych. Z możliwości naukowych badań nad szatą literacką Pisma św. chętnie przerzuca się te badania także na historię dzieciństwa, określając je jako legendy, rodzaj midraszu, znanego w czasach Jezusa i stosowanego już w ST. Zapomina się przy tym, że midrasz nie tylko jest budującym opowiadaniem rozwijającym jakiś wątek biblijny — nie koniecznie historyczny, ale także opowiadaniem bazującym na jakimś historycznym wydarzeniu. Zastanawiając się jednak nad historiami dzieciństwa, nie wątki budujące są wyeksponowane lecz wątek jeden i zasadniczy: Maryja nie stała się Matką Jezusa współżyjąc z Józefem, lecz poczęła z Ducha Świętego. Jej macierzyństwo nie zostało więc uskutecnione przez udział Józefa, lecz przez ingerencję Bożą. Bóg jest Ojcem Jezusa Chrystusa. Jeśli autor przy opowieści tego wydarzenia sięga do ST, to po to, by je należyście zinterpretować, pokazać jak dalece tkwi w zbawczej historii ST. Nie chodzi więc o legendę, ani o czysty midrasz. Jest to forma narracyjnego wyznania wielkiej tajemnicy rzeczywistego i historycznego poczęcia Maryi z Ducha Świętego — bez udziału męża<sup>6</sup>.

Wrogowie dziewiczego poczęcia chwytają jeszcze za inną broń. Mianowicie Mt 1, 25, niby późniejszy już dodatek do starszych opowiadań, mówi o Józefie, że nie poznał Maryję, aż porodziła swojego syna. Z tego tekstu pragnie się wywnioskować późniejsze dopełnienie małżeństwa. Oczywiście jest to zupełnie błędna interpretacja tekstu. Przecież także historia dzieciństwa Jezusa w Mt 1—2 zdążyła do ujawnienia nadprzyrodzonej ingerencji przy poczęciu Jezusa.

Jeśli Mt 1, 25 powiada o Józefie, że nie poznał Maryi aż porodziła swojego syna (a więc nie syna Józefa), to właśnie pragnie mocno podkreślić także dziewiczość św. Józefa, stróża i opiekuna Św. Rodziny<sup>7</sup>.

## 5. BRACIA I SIOSTRY JEZUSA

Wrogowie dziewiczego poczęcia nie rzucają broni. Na nasze odparcie zarzutu odpowiadają tak: dobrze, Maryja poczęła z Ducha Świętego, Jezusa, ale św. Józef jest ojcem „braci i sióstr” Jezusa (Mk 3, 31; 6, 3; J 2, 12; Dz 1, 14; 1 Kor 9, 5). Dawniej tylko niektórzy egzegeci protestanccy prezentowali taką opinię. Dzisiaj przychylają się także niektórzy uczeni katolicy<sup>8</sup>. A przecież powinni o tym wie-

<sup>6</sup> Por. także L. Scheffczyk, dz. cyt., 17.

<sup>7</sup> Dyskusje na te tematy zob. także u S. Brown, *Maria im Matthäusevangelium*, w: *Maria im Neuen Testament*, dz. cyt.

<sup>8</sup> Tak np. R. Pesch, *Das Markusevangelium*, Bd 1, Freiburg 1976, 322—25.

dzieć, że „brat” i „siostra” w świecie semickim mają szerszy zakres, jak to udowodnił w sposób naukowy m. in. Józef Blinzler<sup>9</sup>. Do szeregu argumentów opartych na gruntownej dokumentacji pragnąłbym dodać jeszcze jeden natury psychologicznej. Otóż zarówno Mt 12, 46—50 jak i Łk 8, 19—21 przytaczają tekst Markowy o „rodzinie” Jezusa. Czyżby Mateusz i Łukasz, obrońcy dziewiczego poczęcia Maryi, bez jakiegokolwiek komentarza „przepisali” tekst Marka w tym względzie, pozwalając swoim czytelnikom na różne domysły, dotyczące także poczęcia Jezusa przez Ducha Świętego bez udziału męża?<sup>10</sup>

W Mt 2, 25 oraz Łk 2, 7 Jezus nazwany jest „Pierworodnym” — *protokokos* — *primogenitus*. Nie wolno jednak z tego określenia wyprowadzić takiego wniosku, że po Jezusie Maryja porodziła jeszcze inne dzieci. To są właśnie owi „bracia i siostry” Jezusa.

„Pierworodny” jest w pierwszym rzędzie terminem technicznym w ST, związanym z pewnymi przywilejami, zwłaszcza w sprawach dziedzictwa. Termin ten wcale nie zakłada dalszego potomstwa. W NT „Pierworodny” staje się nadto tytułem godnościowym Chrystusą zarówno jako pośrednika w akcie stworzenia („Pierworodny wszelkiego stworzenia”; Kol 1, 15) jak i Chrystusa jako przyczyny naszego zmartwychwskrzeszenia („Pierworodny z umarłych”; Kol 1, 18b).

Widać więc, że argumenty wysuwane przeciw dziewiczemu poczęciu Jezusa z Maryi nie mają podstaw<sup>11</sup>.

## 6. DZIEWICZE POCZĘCIE JAKO RZECZYWISTOŚĆ I ZNAK

Nie powinniśmy jednak zakończyć naszych dociekań na temat dziewiczego poczęcia Jezusa powyższym stwierdzeniem. Tekst Mateusza pragnie nam jeszcze coś więcej powiedzieć. Nawiązując do proroctwa Izajasza 7, 14 nie wyklucza przecież z niego sprawy najważniejszej. Treść proroctwa jest w pierwszym rzędzie znakiem lub ma się stać znakiem. Interesuje nas co ten znak oznacza w przełomowej sytuacji zbawczej u progu nowej ery historii zbawienia oraz jakie implikacje można mu przypisać na podstawie konkretnych tekstów natchnionych.

Podobnie jak w Iz 7, 14 „znak” dany Achazowi przez samego Boga tak i nam „znak” dziewiczego poczęcia dany jest przez Boga.

<sup>9</sup> *Die Brüder und Schwestern Jesu*, Stuttgart 1967.

<sup>10</sup> Trudność sprawia także egzegetom identyfikacja Marii, matki Jakuba Mniejszego i Józefa oraz samych synów (Mk 14, 40. 47; 16, 1). W każdym razie nie może to być Matka Najświętsza. W sprawie dyskusji zob. R. E. Brown, *Maria im Markusevangelium*, w: *Maria im Neuen Testament*, dz. cyt. 64—67.

<sup>11</sup> Naświetlenie dogmatyczne tej prawdy zob. np. u B. G. Rahnera, *Maria Mutter des Herrn*, Freiburg 1956, 7. 62—64.



Staje się on konkretem nie przestając być „znakiem”. Jest nim bowiem Jezus Chrystus, Syn Boży i Syn Maryi. Bóg nam Go daje, aby rozpocząć nowy etap historii zbawczej — ostateczny, tj. eschatologiczny. Jest to znak eschatologiczny w tym znaczeniu, że wskazuje na to, że już teraz wszystko się rozpoczęło, że teraz nadszedł czas zbawienia, zbliżyło się królestwo Boże (Mk 1, 15), lub jak mówi św. Paweł nastąpiło „nowe stworzenie” (por. Ga 6, 15). A to wszystko nie działa się i nie dzieje za sprawą ludzką, lecz za sprawą Bożą. Jakkolwiek Janowy Prolog nie nawiązuje bezpośrednio do dziewiczego poczęcia Maryi, to nawiązuje przecież do wydarzenia zbawczego, które nazywamy „wcieleniem się odwiecznego Słowa Bożego”. Co więcej, Prolog poucza nas równocześnie o najważniejszych owocach wcielenia Jezusa Chrystusa:

„Wszystkim jednak, którzy Je przyjęli  
dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi,  
tym którzy wierzą w imię Jego —  
którzy ani z krwi,  
ani z żądz ciała,  
ani z woli męża,  
ale z Boga się narodzili.  
Słowo stało się ciałem  
i zamieszkało wśród nas  
I oglądaliśmy Jego chwałę,  
chwałę, jaką Jednorodzony  
otrzymuje od Ojca  
pełen łaski i prawdy”

(J 1, 12—14).

Nie mamy zamiaru przeprowadzić szczegółowej analizy tych przebogatych myśli Janowych. Ale jedno zasadnicze podobieństwo z tekstami o dziewiczym poczęciu Jezusa rzuca się w oczy. Ostateczne zbawienie jest sprawą Bożą, który wkracza w historię ludzkości w sposób nieoczekiwany, inny a nawet dziwny i niezwykły, stawiając na tym wszystkim znak. Każdy może go odczytać, gdyż razem ze znakiem „ukazała się bowiem łaska Boga przynosząc zbawienie wszystkim ludziom” (Mt 2, 11). Włączając się za pomocą łaski Bożej w ten przełomowy proces zbawczy zainicjowany przez wcielenie, człowiek staje się dzieckiem Bożym, rodzi się „na nowo”<sup>12</sup>. Rodzi się w pewien analogiczny sposób do Jezusa, nie „z krwi, z żądz ciała, z woli

<sup>12</sup> Warto także zauważyć zasadniczą różnicę pomiędzy sposobem określenia wcielenia w Prologu: Słowo stało się (*egeneto*) ciałem naszego narodzenia się (*gegennemenon*) z Boga (por. J 3, 3—8; 1 J 3, 9; 4, 7; 5, 1—4; 5, 18a). Por. także K. Froehlich, *Die Mutter Jesu im Johannesevangelium*, w: *Maria im Neuen Testament*, dz. cyt. 144n.

męża, ale z Boga". Jest to tzw. ontogeneza biblijna, „nowe narodzenie” w Janowej Ewangelii, „obumieranie i powstanie do nowego życia” w nauce Jezusa i Pawła.

Sam Jezus rozszerza je z jednostki na rodzinę, właśnie w kontekście Jego braci i sióstr, tj. dalszych krewnych. Ci, którzy słuchają słowa Bożego, strzegą go są tą nową rodziną Bożą. Po prostu ci, którzy uwierzyli, że Jezus Chrystus jest odwiecznym Logosem i prawdziwym Synem Bożym, przez którego „stało nam się dzisiaj zbawienie”. Jezus jest teraz wśród nas, w wierze oglądamy Jego chwałę, chwałę Bóstwa i chwałę zmartwychwskreszonego do Bożej Prawicy, chwałę uwielbionego Chrystusa, który za nas umarł i nas odkupił przez swoją niepojętą miłość.

Na krzyżu Jezus realizuje tę miłość w całej pełni, która jako znak miłości Bożej ukazała nam się po raz pierwszy we wcieleniu przez Maryję, niepokalaną Dziewicę.

## 7. DZIEWICZE POCZĘCIE JAKO POSTULAT ETYCZNY

Właśnie to dziwne wkroczenie Boga w ludzkość ma się stać znakiem dla wszystkich. Budzi ono do najgłębszej refleksji i wskazuje na to, że zbawienie i łaska są wyłączną domeną Boga. Skoro więc wyznajemy, że Jezus Chrystus „począł się z Ducha Świętego” i „narodził się z Maryi Panny”, zwracamy równocześnie uwagę na istotę tego „znaku”, jakim jest dziewicze poczęcie Jezusa, że zbawienie nasze jest sprawą miłości, dobroci i łaski Bożej, a człowiek powinien, podobnie jak Maryja, w najgłębszej wierze ujawnić swoją gotowość, swoją otwartość i swoje przywiązanie do Boga. Po prostu powinien tak jak Maryja powiedzieć w najgłębszej wierze swoje własne fiat.

W ten sposób dziewicze poczęcie Jezusa przez Maryję mające swoje objawione podstawy w Nowym Testamencie jest z jednej strony niezawodnym znakiem dla tajemnicy łaski odkupieńczej Boga a z drugiej strony jest znakiem, wskaźnikiem jak człowiek powinien się zachować wobec tej wyjątkowej oferty zbawczej Boga. Patrząc zaś na świetlaną postać Matki Najświętszej dowiadujemy się, że jej postawa otwarcia i przyjęcia tej oferty Boga związana była równocześnie z wyjątkowym zadaniem. Dziewicze poczęcie nie jest więc sprawą prywatną Maryi i nie jest w pierwszym rzędzie przeznaczona dla własnego uświęcenia. Z drugiej strony nie wiąże się ono również z negacją świata, z tym co ludzkie, z ogólnym porządkiem, jaki Bóg ustanowił i które nazywamy małżeństwem. Dziewicze poczęcie Jezusa jest faktem zbawczym o charakterze proegzystencjalnym w potrójnym wymiarze. Bóg staje się człowiekiem dla nas, Maryja staje się Matką Bożą dla Chrystusa a przez to Matką całej ludzkości, nową Ewą. Stając się Matką Chrystusa ofiaruje swoje życie niepodzielnie dla Niego. Ta ofiara znów łączy się z ofiarą, którą Syn składa w da-

rze Bogu na krzyżu z miłości ku nam. W dziewiczym poczęciu Jezusa tkwi już w załączku owa wielka miłość, którą objawił Syn Boży i Syn Dziewicy Matki na krzyżu.

Wydaje się nadto, że dziewicze poczęcie posiada także swoje wyjątkowe znaczenie dla samego Zbawiciela. Ojcowie Kościoła nie bez racji zwracali na to uwagę, że tylko w ten sposób uwidoczniła została w całej pełni jednorazowa relacja ontyczna pomiędzy Ojcem niebieskim i Jego Synem. W ten sposób dziewicze poczęcie Jezusa w łonie Maryi przyczynia się do głębszego spojrzenia na tajemnicę wcielenia i synostwa Bożego Jezusa Chrystusa. Naświetla je ze strony nadprzyrodzonej jako absolutną suwerenność Boga, który w swojej miłości przelewa na Maryję i na ludzkość przeobfitość swoich łask, koncentrując je w osobie swojego Syna. Naświetla je ze strony ludzkiej, gdyż ujawnia szczyt możliwości spotkania się stworzenia ze Stwórcą w akcie totalnego otwarcia się na łaskę Bożą. Wprawdzie dziewicze poczęcie pozostaje tajemnicą i jego faktyczność jest niepotwierdzalna. Niemniej z prawdy spotkania się Stwórcy ze stworzeniem w sferze łaski i w sferze biologicznej rzeczywistości, jakby je złączył w jedną wspaniałą symbiozę, wyrasta apel do każdego, który pragnie należeć do takiej symbiozy w swoim życiu chrześcijańskim. A przecież może ona także mieć miejsce w małżeństwie i powinna je posiadać w każdym stanie i na każdym odcinku życia chrześcijańskiego. W ten sposób dziewicze poczęcie staje się impulsem dla małżonków, aby swojemu życiu już tu na ziemi nadali wymiar Boży, korzystając z ofert i łask Bożych. W życiu małżeńskim nie może zabraknąć tej symbiozy bożej łaski z ludzką gotowością wzorcowo ujawnionej w tajemnicy dziewiczego poczęcia. W ten sposób dziewicze poczęcie wskazuje także małżonkom na wartości najwyższe, zachęcając do ich zdobycia także w związku małżeńskim. W sumie także związek małżeński w swoim eschatologicznym wymiarze zdąży do całkowitej łączności z Bogiem. W myśl Jezusowych słów są wprawdzie tacy, co już teraz ten wymiar wprowadzają w życie, „którzy się nie żenią z powodu królestwa Bożego” (Łk 18, 29). Nie przeszkadza to wcale w tym, aby i żonaci już teraz realizowali postulaty królestwa Bożego.

W tym kontekście właśnie dziewicze poczęcie jest znakiem ludzkim. Wskazuje bowiem na to, jak człowiek powinien się otwierać na bożą łaskę, która dana nam została „w pełni czasów” (Ga 4, 4), „na koniec tych dni w Synu” (Hbr 1, 1), zrodzonym z Najświętszej Dziewicy. Dziewicze poczęcie zachęca do realizacji postulatów Syna Maryi, do wyłącznej służby Chrystusowi.

Nic więc dziwnego, że w Maryjnym „fiat” brzmi także wyraźna chęć i gotowość całkowitego oddania się Bogu: „Oto ja służebnica Pańska” (Łk 1, 38).

Słowa te zostały wypowiedziane wtedy, kiedy właśnie „nadeszła pełnia czasu”. A więc jest to wypowiedź przełomowa. Ma ona, jak i sam Mesjasz zrodzony z Maryi, swoją przeróżną prefigurację i przykłady służenia Bogu w ST. Służba Bogu była zresztą obowiązkiem, była ustanowiona przez osobne przykazanie. Zwraca na nie uwagę sam Jezus w Mateuszowej scenie kuszenia: „Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu Bogu swemu służyć będziesz” (Mt 4, 10 por. Pwt 6, 1<sup>2</sup>). Nie mnożąc przykładów świadomej postawy służenia Bogu w ST a nawet królowi (1 Sm 25, 41), trzeba stwierdzić, że postawa służebna Maryi jest jednorazowa w sferze ontycznej i w sferze historiozbawczej. W jej dziewiczym łonie dokonuje się wcielenie się Boga. Przez narodzenie Syna Bożego została rozpoczęta nowa i ostateczna era zbawcza.

Dziewicze poczęcie nie jest sprawą zamkniętą w sobie, nie jest sprawą kończącą się na narodzeniu Syna Bożego. Właśnie tu jest początek, nazwany w Magnificat „wielkie rzeczy”. Ale ten początek jakkolwiek ukazujący wszechmoc, wielkość i łaskawość Boga, równocześnie zasada się na „uniżenie służebnicy Pańskiej”. To jest postawa, która pociąga za sobą wielkie procesy zbawcze Boga. Bóg bowiem „rozprasza (ludzi) pyszniących się zamysłami serc swoich. Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych” (Łk 1, 51n).

## 8. OTO JA SŁUŻEBNICA PAŃSKA

Jezus wziął swoje ciało ludzkie z pokornej Służebnicy Pańskiej. Gdybyśmy postawę Jezusa rozpatrywali ze strony ludzkiej, psychologicznej, ze strony dziedziczenia pewnych cech ze strony Matki, to byśmy powiedzieli, że Jezus postawę służenia innym odziedziczył od swojej Matki. Nowy Testament przecież już w prastarym hymnie chrystologicznym wielbi uniżonego i posłusznego sługę (Flp 2, 6—11), a w hymnach pasyjnych (głównie w 1 P 2, 22—25) przenosi cechy „Sługi Bożego” z Iz 53 na niewinnie cierpiącego Chrystusa.

Patrząc znów ze strony teologicznej na postawę Maryi i Jezusa widzimy w tej harmonii obustronne podporządkowanie się woli Bożej, dla spełnienia planów zbawczych Boga. Skoro one zrodziły się w miłości to i postawa Maryi i Jezusa, służenia Bogu i ludziom, jest w końcu postawą miłości.

Prefiguracja służenia Bogu w ST nie tylko doznała w Maryi swojego dopełnienia, gdyż dała nam Syna — „Sługę”, lecz także odtąd Maryja stała się modelem i wzorcem wierzących: jak służyć Bogu i ludziom.

Dodać należy, że postawę służebną Maryi cechuje głęboka wiara i ufność powiązana z całkowitą zgodą na wolę Bożą. Powiadając „tak”, związała się tedy równocześnie przymierzem, iż będzie pilnie

strzegła dokonanych na niej „wielkich rzeczy”. Maryja zgadzając się na spełnienie się tajemnicy wcielenia zgadza się równocześnie na wszystko, co Bóg z nią i jej Synem zamierzył uczynić.

Postawę służebną Maryi odzwierciła hymn *Magnificat*.

## 9. MAGNIFICAT JAKO WYRAZ SŁUŻEBNEJ POSTAWY MATKI DZIEWICY

Nikt ze współczesnych egzegetów nie przypisuje już jak dawniej aktualnej formy kompozycyjnej, którą podaje tylko Łukasz w swojej Ewangelii dzieciństwa, Maryi. Trzeba się jednak wystrzegać drugiej skrajności: Magnificat nie ma nic wspólnego z Maryją i opiera się na starszym hymnie uzupełnionym i wystylizowanym przez Łukasza. Są także głosy, iż Łukasz jest autorem tego hymnu<sup>13</sup>.

Wydaje się, że prawda leży w pośrodku. Otóż nie jesteśmy w stanie z całą dokładnością zrekonstruować procesu powstania tego hymnu, oraz dwu innych znajdujących się także w Łukaszczej Ewangelii dzieciństwa. Nie wolno jednak zlekceważyć Łukaszczej wzmianki przed hymnem Benedictus, że Zachariasz, ojciec Jana „został napełniony Duchem Świętym i prorokował” (Łk 1, 67), ani wzmianki przed Kantykiem Symeona: „Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy rodzice wznosił Dzieciątko Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, wielbił Boga i mówił ” (Łk 2, 27). Magnificat znów jest odpowiedzią Maryi na natchnione słowa Elżbiety, matki Jana Chrzciciela (Łk 1, 41). Stąd też nie można tej odpowiedzi Maryi pozbawić historyczności. Na pewno w jej odpowiedzi znajdowała się głęboka wdzięczność połączona z uwielbieniem Boga oraz tego, że nie zasłużyła na tak wielką łaskę. Autor, który tej modlitewnej postawie Maryi pragnął nadać odpowiednią formę, ujrzał w tym nadzwyczajnym wydarzeniu zbawczym łaskawe wkroczenie Boga w dzieje zbawcze Izraela, a w stosunku do Maryi, wyraża wdzięczność w imieniu całej ludzkości za to, że Maryja dała nam Jezusa, Mesjasza i Zbawcę: „Oto błogosławić Mnie będą odtąd wszystkie pokolenia” (Łk 1, 48b).

Wskazuje się też chętnie na paralele w ST, które „kompozytorowi” hymnu Magnificat służyły za wzór. Ale czyż sama Maryja nie mogła sięgnąć do ST, by wyrazić swoją wdzięczność Bogu za wyjątkowe łaski, które otrzymała? Jak już wspomniano od niej pochodzić mogą właśnie słowa wdzięczności, uwielbienia i uznania łaskowości

<sup>13</sup> Na temat genezy, autorstwa, zapożyczeń, ideologii itd. istnieje szeroka dyskusja i obfita bibliografia. Przegląd najrozmaitszych opinii w tych kwestiach prezentuje R. E. Brown, *The Birth of the Messiah: A Commentary on the Infancy Narratives in Matthew and Luke*, Garden City 1977, 346—355. Jeśli chodzi o polską literaturę zob. F. Gryglewicz, *Teologia hymnów Łukaszczej Ewangelii dzieciństwa*, Lublin 1975.

Boga względem ubogich, biednych i pokrzywdzonych. Niemniej faktem pozostanie, że w Magnificat nie ma ani jednego wersetu, który by nie posiadał swojej paraleli w ST. Paralele te wskazują na to, że kompozytor hymnu opierał się na LXX. Dlatego trzeba się z tym liczyć, że dzisiejsza forma hymnu Magnificat jest kompozycją autora (Łukasza? czy kogoś przed nim?), który jednak oddał modlitewne uwielbienie Boga przez Maryję a co najmniej starał się wczuć w jej najważniejsze intencje.

Jak przedstawiają się paralele ST w stosunku do Magnificat w Łk 1, 46—55?

### MAGNIFICAT (ST (LXX))

46. Moja dusza wielbi Pana. Moje serce drży z radości w Panu.
47. i z radości drży mój duch w Bogu, moim Zbawcy. Moc moja została wywyższona w moim Bogu (Kantyk Anny, 1 Sm 2, 1).
48. Albowiem wejrzał łaskawie na uniżenie Służebnicy swojej. Oto odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia. Skłon się łaskawie wejrzeć na uniżenie twojej służebnicy (1 Sm 1, 11). Błogosławiona jestem, gdyż wszystkie kobiety mnie błogosławią (Rdz 30, 13).
49. Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny i święte jest imię Jego. Uczynił dla ciebie (= Izraela) wielkie rzeczy (Pwt 10, 21). Święte jest imię Jego (Ps 111/110/, 9).
50. A Twoje miłosierdzie trwa z pokolenia na pokolenia dla tych, co się Go boją. Miłosierdzie Pańskie trwa z wieku na wieki dla tych, co się Go boją (Ps 103/102/, 17).
51. On uczynił potężne rzeczy ramienia swego, rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich. Ty wytrącisz ... pysznego a mocnym twoim ramieniem rozproszysz nieprzyjaciół twoich (Ps 89/88/, 11).
52. Stracił władców z tronu, a wywyższył pokornych. Pan stracił trony książąt ... i posadza pokornych na ich miejscu (Syr 10, 14—15).
53. Głodnych nasycił dobrami a bogatych z niczym odprawił. Nasycił spragnioną duszę dobrami (Ps 107/106/, 9). Bogaci mają głód i zebrzą (Ps 34/33/, 11).
54. Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje. Izraelu, mój sługo, Jakubie, którego wybrałem (Iz 41, 8). Wspomnił na swoje miłosierdzie (Ps 98/98/, 3).

55. jak przyobiegał naszym ojcom ; Jak przysiągłeś ojcom naszym Abrahamowi i jego potom- (Mi 7, 20). Dawidowi i jego po-  
 stwu na wieki. tomstwu na wieki (2 Sm 22, 51)<sup>14</sup>.

Kunsztowna kompozycja Magnificat jest tylko jedną z perełek kompozycyjnych Łukaszej Ewangelii dzieciństwa. Można by także wskazać na Ewangelię Zwiastowania, również opartą o paralele ST. Magnificat i Zwiastowanie Maryi stanowią jakby dwie osie historii dzieciństwa. Zwiastowanie wskazuje na fakt dziewiczego poczęcia Syna Bożego a Magnificat na modlitewną odpowiedź Maryi. Sekwencja myśli w Magnificat opiera się jak zauważyliśmy, głównie na hymnie Anny, która dziękuje Bogu za narodziny wymodlonego Samuela (1 Sm 2). Nie jest przecież wykluczone, że Maryja w podobny sposób jak Anna pragnie Bogu dziękować za otrzymane łaski. Nadto sytuacja zmiany dotyczącej ubogich i bogatych jest tam i tu podobna. Kto otrzymał od Boga tyle łask stał się bardzo bogaty<sup>15</sup>.

Ale prócz podobieństw zauważa się różnice. Obok cudownych narodzin Samuela i Izaaka (Rdż 18, 14, na co wskazuje Łk 1, 37) narodziny Jezusa z Matki Dziewicy (Iz 7, 14), należy zrozumieć jako kontynuację i punkt kulminacyjny a równocześnie za eschatologiczne dopełnienie radosnych i cudownych narodzin, które miały miejsce w ST. Paralele wierszy 48 i 49 wskazują na identyfikację Maryi z Izraelem, na którą także naprowadzają inne zwroty w Łk 1—2. Tej identyfikacji dokonał chyba już kompozytor całości.

Maryja przedstawiona jest jako ta, która jest przepelniona słowem Bożym i dlatego także mówi Magnificat słowem Bożym, tj. tekstami ST. One wskazywały już na to wszystko, co się teraz dzieje.

Nic więc dziwnego, że w scenie zwiastowania anielskiego, poseł Boży również zwraca się do Maryi słowami Pisma Starego Testamentu i Maryja, podobnie jak w Magnificat, na słowa anielskie odpowiada słowami Pisma. Kto jest głuchy na słowa objawione zawarte w mowie Bożej do nas i na słowa Maryi, będące także słowami natchnionymi, nie zrozumie doniosłej treści zbawczej Ewangelii dzieciństwa. W jej centrum stoi zwiastowanie anielskie (Łk 1, 26—38). Autor całość podzielił na trzy części. W pierwszej części następuje ogłoszenie dobrej nowiny (w. 28n). Druga i trzecia obejmują eksplikację zbawczej treści, przy czym najpierw zostaje wyjaśnione ziemskie pochodzenie Mesjasza a później dopiero Jego boskie pochodzenie.

Radość mesjańskiej nowiny zabrzmięwa na samym początku. Wyraża ją dobitnie pozdrowienie anielskie: *Chaire* — raduj się. Podobnie wyrażali nowinę mesjańską Za 9, 9; Jo 2, 21—27 a szczególnie So 3,

<sup>14</sup> Zob. szczególnie R. Laurentin, *Structure et theologie de Luc I—II*, Paris 1957, 64—79.

<sup>15</sup> Na duchowość Magnificat zwraca też uwagę F. Gryglewicz, *Obraz duchowości Najświętszej Maryi Panny*, w: *U boku Syna*, dz. cyt., 129—132.

14—17. Warto porównać ostatnie proroctwo z istotną treścią zwiastowania anielskiego:

Wieść radosna Sofoniasza  
dla Izraela

Raduj się (*chaire*)  
Córko Syjonu  
Król Izraela, Jahwe  
jest w tobie (*beqirbek*)  
Nie bój się, Syjonie ...  
Jahwe, Bóg Twój  
jest wśród tobie (*beqirbek*)  
jako zbawiający (*josia*)  
Mocarz

Wieść anielska  
dla Maryi

Raduj się (*chaire*)  
łaskiś pełna  
Pan (tj. Jahwe, Adonai)  
jest z tobą  
Nie bój się, Maryja ...  
Oto,  
poczniesz w twoim łonie  
i porodzisz Syna  
i nadasz mu imię  
Jahwe Zbawiciel (= Jezus)  
... On będzie królował ...<sup>16</sup>

Radość Maryi wypowiedziana w Magnificat koresponduje z radością zwiastowaną przez anioła. Teraz jednak radość zwiastowana w proroczych słowach Córce Syjonu, która symbolizuje Izrael, dotyczy samej Maryi. W osobie Maryi córka Syjonu przestaje być symbolem, a staje się rzeczywistością. Obecność Jahwe w środku Izraela otrzymuje nowe oblicze i znaczenie. Obecnie idzie o jak najbardziej rzeczywistą obecność Syna Bożego w łonie niepokalanej dziewicy Maryi, która „poczęła z Ducha Świętego”<sup>17</sup>.

Maryja tę prawdę i rzeczywistość przyjęła w głębokiej wierze. Wszak św. Elżbieta pochwała Maryję właśnie za to, że uwierzyła: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1, 45). Magnificat jest więc równocześnie także odpowiedzią wiary na dziewicze poczęcie Syna Bożego.

Wydaje się, że my jako dzieci Maryi powinniśmy najpierw przyjąć w głębokiej wierze prawdę o dziewiczym poczęciu Maryi oraz z Maryją podobnie jak ona w głębokiej wierze dziękować za dzieło zbawcze, które w niej i poniekąd dzięki niej dokonało się, za dzieło zbawcze, którym także my zostaliśmy objęci.

Lublin

O. HUGOLIN LANGKAMMER OFM

<sup>16</sup> Por. J. Homerski, *Starotestamentowe reminiscencje w tekstach maryjnych Łukaszczej Ewangelii Dzieciństwa*, w: *U boku Syna. Studia z Mariologii Biblijnej*, Lublin, 1984, 76—84.

<sup>17</sup> Propozycje innych symboli st. mających wpływ na formę i treść Łk 1, 26—38, zob. J. A. Fitzmyer, *Maria im Lukaseevangelium und in der Apostelgeschichte*, w: *Maria im Neuen Testament*, dz. cyt., 107—111,